

LEONARD GÓRKA SVD
LublinO NAWRÓCENIE KOŚCIOŁÓW
TOŻSAMOŚĆ I PRZEMIANA W REALIZACJI WSPÓLNOTY

Groupe des Dombes. *Pour la conversion des Églises. Identité et changement dans la dynamique de communion.* Paris 1991 ss. 113.

Prezentowany dokument, szósty z kolei od 1971 r. i najobszerniejszy z dotychczasowych, jest owocem zaangażowania ekumenicznego tzw. Grupy z Dombes (Groupe des Dombes) koło Lyonu. Ośrodek ten zawdzięcza swoje zaistnienie (1937) ks. Paulowi Couturier oraz współpracy ks. Laurenta Rémillieux i pastora Richarda Bäumlina. Do grupy tej należy obecnie 40 teologów w połowie rzymsko-katolickich i w połowie z Kościoła reformowanego i luterańskiego, reprezentujących Francję i Szwajcarię. Autorzy dokumentu wychodzą z założenia, iż prawdziwa konwergencja między Kościołami może zaistnieć jedynie wówczas, gdy wszystkie Kościoły osobno i we wspólnocie ciągle od nowa kierować się będą ku swojemu Panu Jezusowi Chrystusowi, dokonując w ten sposób jednocześnie konwersji, nawrócenia. Stanowi to nawiązanie do Konferencji Praktycznego Chrześcijaństwa w Sztokholmie (1925), gdzie stwierdzono: „Im bliżej będziemy ukrzyżowanego Chrystusa, tym bardziej zbliżymy się do siebie nawzajem” Oczywiście wezwanie do nawrócenia Kościołów może spotkać się z zarzutem, jakoby Kościoły były narażone na utratę własnej tożsamości. Tekst dokumentu dowodzi, że chrześcijańska i kościelna tożsamość przez ruch nawrócenia skierowana jest ku wspólnemu centrum, tak że w gruncie rzeczy jedynie poprzez stałe nawrócenie tożsamość zachowuje swoją żywotność i autentyczność. Stąd też droga do jedności prowadzi przez nawrócenie Kościołów, zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy czują się one mocne i pewne swoich racji.

1. Podstawowa teza tekstu sprowadza się do stwierdzenia, że zadaniem Kościołów chrześcijańskich jest stała dążność do nawrócenia, czyli skierowanie ku swemu Panu. Najczęściej jednak mówiąc o nawróceniu mamy na myśli poszczególnego chrześcijanina. W omawianym dokumencie z Dombes zadanie nawrócenia ku wspólnemu Panu adresowane jest zarówno do Kościołów ewangelickich, jak i do Kościoła rzymskokato-

lickiego. Motywację dla takiej postawy czerpią autorzy tekstu z ekumenicznej wrażliwości opartej na doświadczeniu, które podpowiada, iż jedynie przez wierność swojemu Panu i przez dążenie ku Niemu Wspólnoty chrześcijańskie zbliżają się także świadomie ku sobie samym. Wspólne wyznanie wiary Kościołów chrześcijańskich związane jest z tradycyjnymi symbolami wiary (apostolskim czy nicejsko-konstantynopolitańskim), ale jednocześnie chrześcijańskie Wspólnoty kościelne związane są z partykularnymi symbolami wiary, np. augsburskim, wyznaniem z La Rochelle czy wyznaniem wiary papieża Pawła VI. Mając to na uwadze powstaje pytanie: jak kształtuje się postawa chrześcijanina wobec tradycyjnego i tym samym wspólnego wyznania wiary, gdy jest ewangelikiem czy rzymskim katolikiem, a jak wobec partykularnych, konfesyjnych symbolów wiary, odróżniających nieraz jego Wspólnotę kościelną od innych?

Autorzy omawianego dokumentu w sposób dynamiczny określają ogólnie tożsamość chrześcijańską jako drogę ku Bogu, na której dokonuje się stała *metanoia*, tzn. stałe nawrócenie i odnowa zarówno w sferze indywidualnej, jak i wspólnotowej. Odnowa ta obejmuje u podstaw „nawrócenie” do ewangelijnej i apostolskiej wiary, a jednocześnie odejście od uporczywego trwania w konfesyjnych odrębnościach. Czy oznacza to, iż specyficzne wyrazy chrześcijańskiej wiary, które faktycznie są dzielące, powinny zniknąć z wiary wyznającej Chrystusa? Wyraźniej mówiąc: czy oznacza to, iż chcąc być chrześcijaninem, trzeba przestać być katolikiem, a chcąc być wiernym Ewangelii, należy odrzucić ewangeliczne wyznania wiary? Słuszne wydaje się być rozwiązanie, zgodnie z którym tożsamości konfesyjne powinny być otwarte na przemianę, aby mogły pozostać wierne sobie samym. Dotykamy tu bardzo wrażliwego punktu. Można bowiem być tak przywiązany do swojego konfesyjnego sposobu życia, iż podważenie tego przyzwyczajenia wywołuje odczucie zagubienia czy nawet zagrożenia konfesyjnej tożsamości. Stąd też nawrócenie chrześcijańskich wyznań może zrodzić się jedynie ze strony każdego poszczególnego wyznania. Wchodząc w dialog z sobą i uznając się za braci i siostry w Chrystusie, chrześcijanie rozdzieleni przeżywają z jednej strony swoją tożsamość w swoich konfesyjnych wspólnotach, a z drugiej strony dostrzegają to, w czym stanowią już jedno, a w czym się różnią. Trzeba nam zrozumieć, iż nie każda różnica musi niszczyć wspólnotę z Chrystusem. Oczywiście może także dzielić chrześcijan, należy jednakże przy tym wskazać raczej na poprawność bądź niedoskonałość naszych wzajemnych odniesień, a nie wyłącznie na popełniane winy z obu stron.

W tekście dokumentu zwrócono uwagę, że dzielący charakter wyznawanej wiary w Kościele rzymskokatolickim i Kościołach ewangelicznych nie jest ostateczny. To, co dzieli, może i powinno zniknąć. Nie oznacza to wcale, że ma zaniknąć także różnicowanie. Podkreśla się jednak, że należy czynić wszystko, aby to różnicowanie godziło się zarówno z pojęciem „jedności”, jak i „wspólnoty” (*communio, koinonia*) zgodnie z wyznaniem wiary. Grupa z Dombes usiłuje dostarczyć pewnych konkretnych impulsów w tym kierunku. Proponuje zainteresowanym Kościołom specyficzne rozumienie nawrócenia i konfesyjnej tożsamości. Oba pojęcia, zdaniem autorów, mogą być określone przez postawę wierności, prawdy i posłuszeństwa wobec Chrystusa, który jest „drogą, prawdą i życiem” i prowadzi wierzących w Niego do Ojca. Tożsamość w sensie

biblijnym polega konsekwentnie na tym, aby skierowywać stale swoje życie ku Chrystusowi, który jednocześnie zwraca swoją miłość ku ludziom, swoim braciom (por. Flp 2, 5-11). Ta zasadnicza postawa chrześcijańska, wchodząca w konkretne życie kościelnej Wspólnoty, potrafi wywołać także ruch ku nawróceniu, który może się okazać skuteczny w odniesieniu do pojednania i jedności całego ciała Chrystusowego.

2. Czymś nowym wydaje się być w tekście omawianego dokumentu próba określenia pojęcia tożsamości i nawrócenia w odniesieniu do tego, co chrześcijańskie, kościelne i konfesyjne. I tak, tożsamość chrześcijańska rozumiana jest jako przynależność do Chrystusa, wywodząca się z daru sakramentalnego chrztu i przeżywana w wierze słowu Bożemu, słowu rozumianemu jako „słowo i sakrament” Tego rodzaju przynależność dotyczy zarówno poszczególnego chrześcijanina, jak i Kościoła, czyli ludu Bożego. Tożsamość kościelna natomiast określona została jako przynależność czy udział osoby bądź Wspólnoty konfesyjnej w jednym, świętym, „katolickim” i apostoelskim Kościele. I wreszcie tożsamość konfesyjna oznacza, zgodnie z dokumentem, przynależność do jednej z wyznaniowych Wspólnot kościelnych, uwarunkowanych kulturowo i historycznie. Wspólnoty te posiadają własny duchowy i doktrynalny profil, różniący je od innych Wspólnot kościelnych.

Analogicznie nawrócenie chrześcijańskie oznacza odpowiedź wiary na wołanie Boga, który dosięga nas przez Chrystusa. Odpowiedź ta jest przeżywana przez podejmowanie stałego wysiłku nawracania się. Kościelne nawrócenie z kolei jest wysiłkiem potrzebnym ze strony całego Kościoła i wszystkich poszczególnych Kościołów, aby dokonać odnowy i w sposób stosowniejszy wypełniać swoją misję, zgodnie z adagium *ecclesia semper reformanda*. Natomiast nawrócenie konfesyjne utożsamiane jest z ekumenicznym wysiłkiem, poprzez który konkretne wyznanie chrześcijańskie dokonuje oczyszczenia i udoskonalenia własnego dziedzictwa, celem odnalezienia pełnej wspólnoty kościelnej z innymi wyznaniem.

Na potwierdzenie ważności rozróżnienia trzech płaszczyzn, a przede wszystkim koniecznego priorytetu tożsamości chrześcijańskiej i przemiany wobec dwóch pozostałych (kościelnej i konfesyjnej), tekst dokumentu przytacza interesującą interpretację historycznej drogi Kościołów. Podstawowa teza głosi, iż tam, gdzie na pierwszym miejscu stawia się tożsamość konfesyjną i uznaje za absolutną wartość, tam osłabiona zostaje tożsamość kościelna i przede wszystkim tożsamość chrześcijańska. I przeciwnie, tam, gdzie chrześcijańska tożsamość pojawia się na czele jako wartość podstawowa, tam też odnowy doznaje Kościół i jawi się w swojej prawdzie i jasności, tożsamość konfesyjna zaś zostaje sprowadzona do różnicowań możliwych do przyjęcia, odnajdując swoje odniesienia we wspólnocie nie podzielonej wiary. Tak postawiona teza potrafi fascynować i trudno odmówić jej istotnych elementów prawdziwości. W gruncie rzeczy jednak oceny historyczne podane w tekście (nr 56-178) można by z całą pewnością uzupełnić, pogłębić, skorygować, a nawet podważyć. Poza tym sam tekst zwraca uwagę na swoją niedoskonałość: „Dotychczasowy przegląd [historyczny – L. G.] [...] może się wydawać zbyt pobeżny. Z całą pewnością omawiany okres nie ogranicza się tylko do tego, co o nim powiedzieliśmy. Są bowiem znane liczne nawrócenia oraz kwitnące

ruchy ewangelizacyjne i pobożnościowe [...]” (nr 85). Pomijając sprawę historycznego opisu zagadnień tożsamości i nawrócenia w Kościele, ważną rzeczą wydaje się być sprawa podstawowego zamierzenia autorów, którym nie tyle zależało na przedstawieniu pełni faktów, co raczej na wypracowaniu wskazań, które potwierdzają potrzebę stosownego uporządkowania względem siebie trzech płaszczyzn (chrześcijańskiej, kościelnej i konfesyjnej) w odniesieniu do problemu tożsamości i nawrócenia. W związku z tym przeprowadzone analizy i zalecone propozycje tekstu wydają się być przekonujące, przynajmniej co do mocy jego moralnego przeświadczenia o charakterze „profetycznym”

3. W formie wniosku należy stwierdzić, iż treść omawianego dokumentu stanowi mocny impuls dla namysłu nad wyzwaniem do nawrócenia, które tkwią u podstaw ruchu ekumenicznego. Zagadnienie nawrócenia (*matanoi*) bowiem nie jest czymś drugorzędnym, lecz zasadniczym dla istoty tożsamości uczniów Chrystusowych, a także dla tożsamości Kościołów i Wspólnot kościelnych, w których wyraża się i urzeczywistnia ich wspólnota. Dlatego też dokument zasługuje na przestudiowanie oraz realizację na różnych płaszczyznach chrześcijańskiej *oikoumene*. Dokument powinien przyczynić się do podjęcia potrzebnych badań celem lepszego zdefiniowania konstytutywnych elementów chrześcijańskiej tożsamości oraz związanych z nią wyzwań do nawrócenia. Badania takie mogą także ukazać te elementy, które stanowią część właściwej natury Kościoła i przeto także drogę pokuty oraz odnowy na płaszczyźnie kościelnej. Motywem biblijnym do podejmowania takich badań jest załączony na wstępie dokumentu cytat z Listu do Filipian, mówiący o kenozie Chrystusa: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Jezusie Chrystusie. On istniejąc w postaci Bożej [...] ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (2, 5-7). W pewnym także sensie teologowie z Dombes zdają się potwierdzać słuszną intuicję patriarchy ekumenicznego Athenagorasza I, który kiedyś powiedział: „Jesteśmy wezwani do utworzenia teologii w wymiarze ekumenicznym, która pozbawiona kompleksu agresji i obrony, wolna od wysiłków samousprawiedliwiania, będzie nie tylko słowem o Bogu, lecz słowem Boga, obejmując w jedność wszystkich chrześcijan”

4. Dokument ma charakter prywatny, a jego wartość zależy od recepcji proponowanych zadań przez chrześcijańskie Kościoły. Autorzy wyrażają przekonanie, iż nawrócenie i tożsamość chrześcijańska wzajemnie się uzupełniają i potrzebują. Akcentują przy tym, iż nawrócenie jest fundamentalnym elementem w Kościele. Wyznania chrześcijańskie zasługują na miano chrześcijańskich o tyle, o ile otwarte są na stałą ewangeliczną przemianę osobistą i swoich wspólnot. Recepcja dokumentu może ułatwić proces odróżnienia przypadłościowych znamion konfesyjnych od tego, co rzeczywiście w sposób konstytutywny oraz istotny składa się na tożsamość chrześcijańską, kościelną i konfesyjną.

Inaczej jeszcze mówiąc, dokument z Dombes opowiada się za poprawną hierarchią wartości, tzn. uważa, iż w pierw jest się chrześcijaninem, potem złączonym z Kościołem, a w końcu przynależy się do pewnej konfesji, nawet jeżeli najczęściej odnosi się inne wrażenie. Dlatego też w dokumencie wyrażono przekonanie, że istnieje potrzeba

nawrócenia zarówno jednostek, jak i poszczególnych Kościołów chrześcijańskich. Założenia powyższe mają wielkie znaczenie dla bieżącej dyskusji ekumenicznej na tematy eklezjologiczne. Docenić należy także i to, że w miejsce „moralizującej” oceny współczesnej sytuacji ekumenicznej autorzy dokumentu proponują teologiczną interpretację relacji zachodzącej między tożsamością i nawróceniem, uważanych za konstytutywne elementy chrześcijańskiej i eklezjalnej egzystencji. Dopiero wówczas jednak będzie można mówić o znaczeniu tego dokumentu w naszym środowisku, gdy doczekamy się jego polskiego przekładu.